Nr. 15. Poznań, dnia 10 kwietnia 1926. Rocznik 7.

# PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.



## Papier ze stanowiska drukarskiego.

(Ciąg dalszy z nr. 14.)

Jak już wspomnieliśmy, omawiając fabrykację papieru, winna fabryka co do materjałów dopełniających zachować pewną miarę, jak również uważać, by się dobrze łączyły z masą papierową. Dawniej, przy drukowaniu na mokro, nie odgrywało to zbyt wielkiej roli, ale dziś wystąpiło na plan pierwszy. Próba jest całkiem łatwa. Oto zanurza się papier do wody i mnie go w rękach. Jeżeli zawiera zbyt wiele niezwiązanych z masą materjałów, to woda zmąci się i przybierze wygląd mleczny. Zdarza się to zwłaszcza, gdy badamy papier gazetowy, a chociaż tutaj skutkiem samego równomiernego zwilżania w maszynie rotacyjnej, (czy też w specjalnym przewijaczu) wada ta i idące za nią wydawanie pyłu nie tak bardzo jest szkodliwem, dla maszyn pospiesznych papier taki, wydzielający pył, za zły uważać należy.

Papier, używany na papiery wartościowe (obligacje, akcje, banknoty i t. p.) musi posiadać w najwyższym stopniu zalety doskonałego papieru drukarskiego, a równocześnie być niezmiernie trwałym i nie podlegać zmianom. Obok tego powinien wyglądem swym utrudniać w możliwie wysokim stopniu podrabianie. Różne w tym celu posiada znaki wodne, warstwowane w pewien sposób włókna i t. p. cechy, a sposób wyrobu jego jest trzymany w tajemnicy.

Obok takiego papieru najwyższe zalety posiadać musi papier, służący do druków artystycznych. W tym rodzaju najlepszym jest papier przeznaczony na miedzioryty, sztychy i heliograwury. Zazwyczaj wyrabianym bywa z gałganów bawełnianych bez domieszki materjałów dopełniających lub zawierający ich tylko bardzo mało, a oprócz tego nie klejowany. Ze względu, że do druku wklęsłego ma służyć, może być szorstki, porowaty i miękki. Płyta gładzi go podczas druku, pozostawiając części wolne, jak brzegi i t. p. w pierwotnym stanie, co jest bardzo pożądanem i stanowi nawet cechę miedziorytu, w innych reprodukcyjnych metodach usilnie naśladowaną. Przeciwnie litografja i światłodruk wymagają innego zgo-

ła papieru. Ponieważ kamień litograficzny, płyty cynkowe, miedziane, aluminiowe, żelatynowe i t. p. zawsze są mokre podczas druku, przeto papier nie powinien zbyt wiele wsiąkać wilgoci, a jeśli idzie o druk kilkakrotny, pod żadnym warunkiem nie powinien się rozprężać i kurczyć. To rozprężanie się i kurczenie papieru bada się zapomocą mierzenia arkusza suchego, zwilżonego i powtórnie wysuszonego. Ale rozprężanie się papieru nie jest we wszystkich kierunkach równomiernem, większem jest ono w kierunku długości pasma, wychodzącego z maszyny papierniczej, niż jego szerokości. Często drukarz musi sobie zdać sprawę z tych dwu kierunków na arkuszu. Próba jest bardzo prosta. Wycina się z arkusza w poprzek i wzdłuż po dwa wąskie i dosyć długie paski. Pasek, wycięty na wzdłuż pasma papieru, będzie zawsze sztywniejszy, o czem przekonamy się trzymając oba skrawki razem, zwrócone końcami do góry tak, by się rozchylały na boki. Jeżeli rozchylają się na zewnątrz, to skrawek niżej się zwieszający jest poprzecznym, jeśli zaś rozchylają się do wewnątrz kładąc na sobie, to poprzeczny jest leżący niżej. Jeśli dalej wytniemy z papieru krążek i zwilżymy go po jednej stronie, to zwinie się on w trąbkę, której długość wskazuje kierunek pasma.

Papiery posiadające najmniej rozciągliwości używa się do druku map.

Na rozprężane się papieru ma wielki wpływ ciepłota i związana z nią wilgotność magazynu, w którym papier jest złożony. Jeśli podczas druku zmieni się znacznie wilgotność lokalu, to przy druku wielobarwnym wystąpią trudności w dokładnem padaniu kolorów.*) To też oddawna już starano się zapobiedz temu i sporządzono dla celów litografji i oleodruku papier, pociągnięty farbą pod nazwą „Chromodruckpapier“, na którym druki wielobarwne wychodzą znacznie lepiej.

Dobre związanie masy papieru jest główną rzeczą w papierze drukarskim, gdyż inaczej występuje fatalne zadzieranie. Próba, mająca na celu wykrycie tej wady jest łatwą. Robi się na papierze atramentem kreskę grubości 3 mm. Jeśli się zaleje albo wystąpi nieostrość konturów, klejowanie papieru jest wadliwe t. j. za słabe, jeśli zaś wsiąkanie trwa dłużej niż osiem minut, klejowanie jest za silne. Także za słabem jest klejowanie, jeśli zawilżywszy papier i przycisnąwszy doń palec, spostrzeżemy, że przylepiły się doń cząsteczki kredy. Kredowy podkład czyni powierzchnię papieru bardzo odpowiednią do pięknego, czystego druku, ale obok tego papier taki bardzo łatwo się łamie i to nawet podczas druku.

Wad tych jest o wiele mniej posiada t. zw. „Naturkunstdruckpapier“. Wszystkie dodatki kredowe dodaje się tam już do samej masy w holendrze, a działanie ich na powierzchnię papieru występuje dopiero podczas satynowania.

Wady gładzonego papieru spowodować może także nieodpowiedni, wilgotny magazyn i ilekroć się o tem drukarz przekona, powinien przedewszystkiem papier przenieść na inne suche miejsce, gdyż zdarzyć się może, iż papier się pokurczy i stanie się falistym, czemu ostatecznie zapobiedz może tylko ponowne satynowanie we fabryce.

*) W sprawie tej wypowiedzieliśmy się bardzo obszernie w artykule: Wilgotność papieru i powietrza przy druku trójbarwnym. „Przegląd Graf. i Papiern.“ nr. 1 z dnia 2 stycznia 1926.

Obok papieru kredowego postawić należy papier dziełowy, bezdrzewny. Nazwa ta nie obejmuje całego pojęcia, gdyż pod papierem dziełowym rozumiemy wszelki lepszy papier. Są to stosownie do jakcści papieru czysto szmaciane, zawierające domieszkę celulozy lub wreszcie z samej celulozy zrobione, nie zawierają atoli mąki drzewnej. Klejowanie owych papierów stosownie do ich przeznaczenia bywa rozmaite, ale nie dochodzi nigdy do stopnia klejowania papierów listowych. Samo klejowanie właściwie jset dla druku niepotrzebne, natomiast koniecznem jest ze względu na wytrzymałość dzieł.

Materje dopełniające mają jeszcze inny cel, ten mianowicie, by uczynić papier nieprzezroczystym, gdyż dążyć do tego należy, by druk nie przeświecał na drugą stronę, choćbyśmy użyli najcieńszego papieru.

(Dokończenie nastąpi).

## Jak gospodarują Państwowe Zakłady Graficzne?

Warszawski „Kurjer Poranny“ z d. 2 bm. donosi:

Grupa pracowników graficznych, mechanicznych, chemigraficznych i introligatorskich państwowych zakładów graficznych złożyła w Min. Skarbu oraz klubom sejmowym memorjał w sprawie zastoju w P. Z. G. i jego powodów. Treść memorjału przedstawia się w ogólnych zarysach jak następuje:

Pracownicy różnych działów P. Z. G. znając ich pracę w czasie najwyższej produkcji zakładów, widzą obecny ich zupełny upadek i pragną odpowiednim czynnikom przedstawić powody tego, oraz sposób wyjścia z wytworzonej sytuacji.

Przyczyną zastoju jest przedewszystkiem brak fachowego kierownictwa. W r. 1919 zakłady nie miały odpowiednich maszyn, mieszcząc się w jednym budynku — obecnie mają szereg budynków, w których umieszczono liczne działy graficzne i pomocnicze, to też produkcja przy 24 godzinach pracy na dobę, wzrosła około 1922 r. do 400 tys. arkuszy rozmaitych druków dziennie. Równocześnie z tem kwalifikowali się na maszynach, będących wówczas w kraju nowością, fachowcy poszczególnych działów. Z. G. posiadają 30 maszyn drukarskich wraz z urządzeniem w działach: artystycznym, fotochemicznym, fotochemigraficznym, stacji doświadczalnej, farbiarni, mechanicznym, stolarni, elektrowni i papierni. Zatrudnionych było w zakładach 3000 pracowników, a wartość inwentarza wynosiła 4 miljony dolarów. Wreszcie na rachunku P. Z. G. było 5 miljonów złotych. Zakłady wytrzymywały więc konkurencję z podobnemi instytucjami prywatnemi.

Od r. 1924 rozpoczęła się stopniowa redukcja sił pracowniczych, w znacznej części fachowców. To rozpoczęło stopniowy upadek P. Z. G.

Nie pomogły liczne (w r. 1925 aż cztery) komisje, powołane dla reorganizacji zakładów, bo — jak podkreśla memorjał — brak było fachowego kierownictwa, a obecne kierownictwo P. Z. G. do czasu wstąpienia do zakładów nic z przedsiębiorstwami tego rodzaju nie miało wspólnego.

Dla uruchomienia maszyn byli sprowadzani instruktorzy z zagranicy, niektóre zaś maszyny nie zostały dotychczas zmontowane. Wskutek tej niefachowości, mimo, iż fabryka zaopatrzona jest w najrozmaitsze nowe maszyny i niezbędne materjały, mając pierwszeństwo przy wykonywaniu robót rządowych

— nie może wytrzymać konkurencji z prywatnemi zakładami graficznemi. W wyniku tego — nastąpił zastój i ogólna redukcja.

Memorjał kończy się stwierdzeniem, iż dla uratowania zakładów od zakłady niezbędne jest powołanie na stanowiska kierownicze sił fachowych.

Jedyna droga wyjścia — kompletna likwidacja. Przyp. Red.)

## Sowiety organizatorami fałszerstwa banknotów w Europie.

Paryski korespondent pism warszawskich p. Henryk Kucharski, zamieszcza w jednej z ostatnich swoich korespondencyj następujące rewelacje:

Otrzymałem ciekawy dokument: Jest to raport Radka, odczytany na tajnem posiedzeniu finansowej komisji Kominternu. Wynika zeń czarno na białem, że Radek był głównym inicjatorem fabrykowania fałszywych banknotów w Europie i że międzynarodówka moskiewska we wszystkich tego rodzaju imprezach jest bezpośrednio zainteresowana.

Zaczęło się to w Warszawie w 1922 roku, Radek powierzył swojemu przyjacielowi, Pejsachowi Niemcowiczowi założenie fabryki fałszywych paszportów i dolarów, w które Pejsach zaopatrywał emigrantów do Ameryki. Klisze dolarowe wykonano w Królewcu. W roku następnym Radek, na prośbę węgierskich nacjonalistów, dostarczył im dwu robotników z mennicy sowieckiej i już w lipcu pierwsza partja fałszywych koron czeskich spieniężono na giełdzie w Konstantynopolu. Zgodnie z umową, 15 proc. odesłano Radkowi i mimo opozycji Bucharina i Preobrażeńskiego, przelano do centralnej kasy Kominternu.

W lutym 1924 r. sprawa fałszowania za poradą Radka, poruszona była w Karlsruhe na niemieckim kongresie komunistycznym. Wyłoniono specjalny komitet, który wszedł w porozumienie z nacjonalistyczną organizacją „Czarnego Orła“ i — niebawem wypuszczono w Brunszwiku pierwszą partję: miljon franków szwajcarskich i 250 tysięcy dolarów. Połowę dochodu przelano do kasy „Czarnego Orła“, ćwierć wręczono niemieckiej partji komunistycznej i ćwierć Kominternowi.

W czerwcu 1924 r. Radek podczas pobytu w Gdańsku przy pomocy firm eksportowych Botke & Comp., oraz Stemberg und Sohn, organizował na większą skalę kolportaż fałszywych banknotów.

W miesiąc później Radek ponownie wszedł w kontakt z nacjonalistami węgierskiemi. W zamian za 40 proc. udziału w zyskach, dostarczył im cześć maszyn, pochodzących z lwowskiego instytutu kartograficznego, zrabowanego przez armję rosyjską podczas odwrotu w roku 1915. Maszyny te przewieziono do Odesy, a stamtąd przez Rumunję do Bukaresztu.

Gdy książę Windischgraetz zdobył dla fabrykacji tysiącfrankówek maszyny instytutu budapeszteńskiego, maszyny lwowskie odesłano przez Kiszynów do Kurska, gdzie się znajduje instvtut fabrykacji walut zagranicznych, prowadzony przez prof. Kustodajewa, byłego wicedyrektora carskiej mennicy.

Radek zakończył swój raport stwierdzeniem, że fabrykacja banknotów w Europie i Azji (są też dwie fabryki we Władywostoku i w Szanghaju), przyniosła w 1925 roku ogółem 19 miljonów franków złotych dochodu, z czego 9 miljonów wpłynęło do kasy Kominternu.



## Z chwili bieżącej

**Egzamin mistrzowski** w zawodzie chemigraficznym złożyli w dniu 31 marca r. b. pp. Arkady Fiedler i Aleksy Gonia z Poznania.

**Dotyczy nieszczęśliwych wypadków w przemyśle.** Wobec tego, że właściciele przedsiębiorstw przemysłowych nie zgłaszają zaszłych nieszczęśliwych wypadków na przepisowych formularzach miejscowej władzy policyjnej lub zgłaszają je z bardzo znacznem opóźnieniem, zwracamy ich uwagę na przepisy §§ 1552 — 1556 Ordynacji Ubezpieczeniowej, według których mają przedsiębiorcy pod rygorem grzywny do 300 złotych zgłaszać w przeciągu 3 dni każdy nieszczęśliwy wypadek, wskutek którego pracobiorca poniósł śmierć lub utracił zdolność zarobkowania całkowicie lub częściowo na okres czasu dłuższy niż trzy dni. Nieszczęśliwe wypadki w wyniku których nastąpiła śmierć lub obrażenia cielesne więcej osób — zgłaszać należy natychmiast (telefonem, osobiście i t. d.) miejscowej władzy policyjnej (w Poznaniu — Miejski Urząd Policyjny, plac Wolności 12, a w godzinach pozasłużbowych Ekspozytura Śledcza), od której można otrzymać przepisowy formularz. Natychmiastowe zgłoszenie telefoniczne itd. nie zwalnia przedsiębiorcy jednakże od obowiązku zgłoszenia wypadku w ciągu 3 dni na przepisowym formularzu.

**Drukarnia w klasztorze Montserrat.** Ojciec Albareda wydał dzieło, zatytułowane „La imprenta en Montserrat“, podług którego pierwsza drukarnia w słynnym tym klasztorze, położonym w bliskości Barcelony, założoną została w roku 1498. Na organizatora powołano wówczas Jana Luschnera. Drukarnia ta od samego początku swego istnienia aż po dzień dzisiejszy nie zrobiła żadnego interesu, raczej pracowała wyłącznie dla potrzeb klasztoru. Drugą drukarnię urządził w roku 1518 drukarz Jan Rosenbach, który w latach 1518 — 1522 wykonał kilka wybitnie artystycznych dzieł. — 12 marca 1918 utworzono po kilkawiekowym zastoju nową drukarnię w Montserrat, rozszerzono równocześnie introligatornię.

W drukarni tej wykonano już pewną ilość pięknych i artystycznych dzieł, ale najkosztowniejszem i najznaczniejszem będzie biblja w narzeczu katalońskim

skiem, która ukazać się ma w najbliższych czasach. Składać się będzie z 23 tomów in 4°, każdy po 400 stron objętości. Odbitą zostanie na papierze japońskim, na papierze szmacianym z wodnemi znakami i na dobrym papierze bezdrzewnym.

**Indyjska drukarnia papierów wartościowych.** — W Nasik Road, położonem około 120 mil ang. od Bombaju, na linji kolejowej do Kalkuty, utworzoną została wielka drukarnia papierów wartościowych. Urządzenie maszynowe w wartości 48 000 f. szt. pochodzi w stosunku 71 i pół proc. z Anglji, 13 i pół proc. z Francji, 12 i pół procent z Niemiec 1 2 i pół proc. z Ameryki. Urządzenie drukarskie włącznie perforówek do znaczków listowych pochodzi z Anglji, tylko małe maszyny rotacyjne dostarczyła Francja; urządzenie ofsetowe jest w całości angielskie, koperciarki i maszyny pomocnicze dostarczyły Niemcy, jednak sztancówki do tego potrzebne są angielskie. Także maszyny pomocnicze (głównie introligatorskie) dostarczyła Anglja, urządzenie zaś do odlewu wałków z Ameryki.

**Największa gazeta świata „New York Times".** Ameryka posiada szereg ogromnych gazet, które jeśli nie dorównują europejskim poziomem intelektualnym, to biją ją przedewszystkiem — objętością! Wszak największa gazeta świata „New York Times" wychodzi w niedziele w objętości 264 stronic. Niedzielne to wydanie obejmuje 12 sekcyj. Mają one po 32, 20, 24, 48... i t. d. stronic, co razem wynosi właśnie 264 stronic. A treść tych sekcyj? W pierwszej znajdujemy „Wszelkie nowości, które wogóle wydrukować można". Druga — zawiera część redakcyjną (Editorial). Trzecia mieści przegląd książek i nowych wydawnictw. Czwarta obejmuje t. zw. „Magazyn", tj. nowele i zajmujące opowiadania, sprawozdania z podróży i t. d. Piąta sekcja zawiera kronikę ilustrowaną itd. itd. Dołącza naturalnie obfity dział reklamowy i inseratowy. Ceny inseratów są znaczne. Za stronę całą płaci się w „New York Times" — 12 do 20 tysięcy dolarów! Amerykanin tedy ma co do czytania w niedzielę. Przy największej pilności nie jest on w stanie przeczytać takiego kolosa jak „New York Times". Ogranicza się tedy do wyboru i wertowania reszty...

**Prasa w Chinach.** Pierwszem w dziejach świata państwem, które posiadało prasę perjodyczną były Chiny. Starożytni władcy Chin rok rocznie rozdawali swoim wasalom kalendarze, zawierające wiadomości z astrologji oraz z najrozmaitszych dziedzin życia państwowego, religijnego i rodzinnego. W VIII. wieku naszej ery w Państwie Niebieskiem rozpowszechnione były t. zw. „Dhi tsao" — perjodyczne „Wiadomości dworskie", tłoczone przy pomocy specjalnych wypukłych klisz — a więc wtedy, kiedy o drukowanych czasopismach w Europie jeszcze mowy być nie mogło.

Pierwszem chińskiem pismem typu europejskiego była „Sign-bao" („Nowa Gazeta"), założona w Szanghaju w r. 1870. Po niej zjawiły się istniejące po dzień dzisiejszy „Shong-bao" i „Tsin-Weng-bao". Rewolucja roku 1911 wywołała rozkwit prasy chińskiej, ilościowo i jakościowo. Odtąd czasopiśmiennictwo chińskie usiłuje upodobnić się całkowicie do pism europejskich — nigdy jednak nie osięga ich poziomu. Z nielicznemi wyjątkami pisma chińskie są sprzedajne, informują niedokładnie. Zasadniczym tonem ich artykułów, zarówno w sprawach ważnych, jak i drobnych, jest nienawiść do inaczej myślących. Konstytucja republikańska zapewnia wolność słowa i prasy, faktycznie jednak wojskowi władcy Chin mają możność każdej chwili najzupełniej bezkarnie „skracać redaktora o głowę". Wiele pism chińskich znajduje się pod wpływem cudzoziemskim, jawnym lub tajnym.

Ogółem prasa chińska liczy obecnie 842 perjodyki. Najwięcej pism wydaje rewolucyjny Kanton (130), drugim pod względem ilości jest Pekin (119), trzeci Szanghai — 84. Tytuły ich, poza geograficznem, jak np. „Beitsin-bao" — (Gazeta Pekińska), programowemi (jak np. „Thait-shin-bao" — (Gazeta Finansowa), streszczają naogół pewne wskazania i stany uczuciowe. „Daghun-bao" — (Gazeta Wielkiej Prawdy), „Hung-Jang" — (Słowa Uczuciowe), „Do Sleng" — (Na alarm!) „Sing-Ming" — (Odrodzenie Narodu), „Tshung-Che" — (Harmonja i Złoty Wiek) itd.

Z wydanej w Chinach prasy w językach obcych pierwsze miejsce zajmują liczne i poważne czasopisma angielskie (przedewszystkiem założone w roku 1850 „North China Herald" i „North China Daily New") i świetnie, bardzo zręcznie redagowane, cieszące się wielkim autorytetem moralnym i politycznym pisma japońskie. Są ponadto pisma amerykańskie, 3 dzienniki francuskie i jedno rosyjskie pismo komunistyczne. Przed wojną istniała w Chinach b. poważna prasa niemiecka — wojna zlikwidowała ją całkowicie.

Współczesna prasa chińska podcięła poważny stosunek Chińczyka do słowa drukowanego. Dopiero w ostatnich paru latach daje się zauważyć zmiana na lepsze. Spowodowały ją coraz częściej ukazujące się w języku chińskim cenne wydawnictwa naukowe i arcydzieła literatury narodowej wszechświatowej. (D. P.)

**Drogi autograf.** W New Yorku na licytacji publicznej sprzedawano autografy uczestników wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Najwyższą cenę osiągnięto za autograf B. G. Winnett'a, który nabył bogaty zbieracz E. A. Rozenbach za 22 500 dolarów.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.


## O regularne wpłaty zaliczek na podatek przemysłowy (od obrotu).

Wielkopolska Izba Skarbowa w Poznaniu ogłasza co następuje:

Przypomina się niniejszem wszystkim płatnikom podatku przemysłowego (od obrotu) postanowienia artykułu 56 ustawy (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) oraz §§ 56 do 61 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu (Dz. U .R. P. nr. 82, poz. 560), według których:

1. przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe, a zaliczone do I. i II. kategorji przedsiębiorstw handlowych, I do V kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjne, spółdzielnie, jak również inne przedsiębiorstwa), które na podstawie statutów obowiązane są do publicznego ogłaszania sprawozdań (art. 54, ustęp 2) bez względu na wysokość kategorji wykupionego świadectwa przemysłowego winny po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do dnia 15-go następnego miesiąca wpłacić do Kasy Skarbowej zaliczkę na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

Przedsiębiorstwa sprawozdawcze wpłacają zaliczkę za centrale i wszystkie oddziały (filje) do Kasy Skarbowej właściwej ze względu na siedzibę Zarządu przedsiębiorstwa.

Nowopowstałe przedsiębiorstwa jak również przedsiębiorstwa sezonowe i samoistne przedsiębiorstwa wykonywania robót i dostaw a zaliczone do wyżej wymienionych przedsiębiorstw, obowiązane są do wpłat zaliczek na podstawie rzeczywistego obrotu.

2. Przedsiębiorstwa niesprawozdawcze tudzież fizyczne, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przedsiębiorstwa zaliczane do niższych kategoryj przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, winny najpóźniej do dnia 15 miesiąca po upływie każdego kwartału kalendarzowego wpłacić do Kasy Skarbowej zaliczkę na podatek w wysokości dwu piątych kwoty podatku wymierzonego za II. półrocze 1925. Pierwsza zaliczka jest płatna do 15-go maja rb. Płatnicy ci jednak mogą wpłacać tę zaliczkę także w terminach miesięcznych w wysokości dwu piętnastych części podatku wymierzonego za II-gie półrocze 1925 rok.

Przedsiębiorstwa wymienione ad 2, którym podatek wymierzono za niepełny ubiegły rok kalendarzowy, winny wpłacać zaliczkę kwartalną w wysokości jednej piątej względnie miesięczną w wysokości jednej piętnastej części kwoty odpowiadającej wymiarowi w stosunku do całego roku.

Nowo powstałe w roku bieżącym przedsiębiorstwa sezonowe i samoistne przedsiębiorstwa wykonywania robót i dostaw, zaklasyfikowane do wyżej wymienionych kategoryj wpłacają zaliczki według własnego obliczenia od rzeczywistego obrotu.

Równocześnie z zaliczką na państwowy podatek od obrotu, należy wpłacać dodatek na rzecz Związków Samorządowych, wynoszący jedną czwartą część podatku państwowego.

Zaznacza się, że w wypadkach nieuiszczenia w terminie wyżej wymienionych zaliczek, władza podatkowa I. instancji przystąpi niezwłocznie do przymusowego ściągnięcia tychże wraz z przypadającemi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

---

## Premjowanie okień wystawnych w Poznaniu.

Z okazji Międzynarodowego Targu w Poznaniu urządza Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu premjowanie okien wystawowych w dniach 1, 2 i 3 maja r. b. (sobotę. niedzielę i poniedziałek) od godziny 8 rano do 18 na następujących warunkach:

Wszystkie firmy handlowe zapisane w rejestrze handlowym i posiadające okna wystawowe w m. Poznaniu mogą ubiegać się o premję z dowolną ilością okien wystawowych, z tem jednakże ograniczeniem, że nagrodzonem może być tylko jedno okno każdej poszczególnej firmy. Termin pisemnego zgłoszenia w Izbie okien przeznaczonych do premjowania upływa z dniem 23 kwietnia r. b o godzinie 15. Należytość za udział w konkursie wynosi od pierwszego zgłoszonego okna 25.— zł, od każdego dalszego 20,— zł; należy ją uiścić w Izbie przemysłowo-handlowej równocześnie ze zgłoszeniem.

Premjowanie najładniej a zarazem najbardziej celowo dekorowanych okien wystawowych nastąpi na podstawie opinji utworzonej w tym celu jury. Na premje przeznaczono 4 nagrody, a mianowicie: Nagroda I Izby przemysłowo-handlowej, II. Magistratu stoł. m Poznania, III. Korporacji Kupców Chrześcijańskich, IV. Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan, oraz kilka listów pochwalnych.

W skład jury wchodzi 8 osób, z których 3 wybiera Izba przemysłowo-handlowa, 5 zaś Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Firmy, które uzyskają nagrodę, względnie list pochwalny, będą podane do publicznej wiadomości drogą komunikatów prasowych.

Okna wystawowe zgłoszone do premjowania mają być w czasie trwania konkursu udostępnione dla oględzin publiczności i jury od godz 8. rano do 18, bez względu na niedzielę i święto narodowe (3 maja). Okna te zostaną zaopatrzone w odpowiednie napisy, dostarczone przez Izbę przemysłowo-handlową. Okna zostaną w pierwszych dwóch dniach premjowania odfotografowane na koszt Izby celem ułatwienia jury wydania opinji a zarazem uniemożliwienia zmiany dekoracji okien Fotografje te będą przechowane w archiwum Izby. Jedną odbitkę fotografji otrzymuje firma bezpłatnie.

Wobec zapowiadającego się licznego udziału firm zagranicznych w tegorocznym Międzynarodowym Targu w Poznaniu oraz wobec zjazdu najpoważniejszych osób ze sfer przemysłowych i handlowych ze wszystkich krajów, powinno kupiectwo nasze wziąć jak najliczniejszy udział w tegorocznem premjowaniu okien wystawowych, a to zarówno ze względu na interes własny, jak ze względów obywatelskich. Firmy biorące udział w konkursie przyczynią się

wielce do estetycznego wyglądu naszego miasta, same zaś odniosą niewątpliwie znaczne korzyści z powodu zainteresowania się publiczności danemi oknami.

---

## Informacje o sytuacji gospodarczej w Polsce.

Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu otrzymała od Ministerstwa Przemysłu i Handlu pisma następującej treści:

„Konsulaty Rz. P. aczkolwiek otrzymują znaczną ilość materjału informacyjnego o sytuacji gospodarczej w Polsce, o stanie poszczególnych gałęzi przemysłu, o przedsiębiorstwach handlowych, pragnących nawiązać stosunki z zagranicą itd., nie posiadają jednak konkretnych danych, dotyczących eksportu polskiego, jak ceny towarów, warunki dostawy itp. Szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nadsyła do konsulatów broszury informacyjne o zakresie swej działalności z prośbą o powiadomienie o niej organów gospodarczych zagranicznych. Zdarza się również, że poszczególne firmy zgłaszają do Ministerstwa reklamacje, twierdząc, że placówki nasze niedość energicznie zaznajamiają sfery handlowe zagraniczne z ich działalnością.

Wobec tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu pragnie zwrócić uwagę ogółu handlowego w Polsce na pewną wadę w systemie nawiązywania stosunków, która utrudnia akcję handlową placówek i jest stale wskazywana przez fachowców.

Zagraniczne sfery handlowe interesują się możnością realnych transakcyj z Polską. Jedna krótka informacja mówiąca, że możemy dostarczyć do danego punktu taki towar po takiej cenie, w takim terminie, jest więcej warta, niż całe stosy broszur o działalności różnych spółek akcyjnych. Zainteresowanie tą działalnością rozwinąć się może dopiero na podstawie praktycznego przeświadczenia, że stosunki z daną firmą dają realny wynik. Tymczasem wśród wielkiej ilości materjału nadsyłanego przez polskie przedsiębiorstwa często niema ani jednej konkretnej oferty, ani jednego cennika dla zagranicy.

Oczywiście nie oznacza to, iż ogólny materjał informacyjny nie jest potrzebny. Jednakże dla konkretnych interesów nieodzownem jest dostarczenie określonych warunków, na jakich towar może być zaofiarowany. W paru wypadkach, kiedy Konsulaty zwracały na to uwagę poszczególnym firmom, nie odniosło to skutku. Trudno się dziwić, że w tych warunkach nie możemy konkurować z kupcem niemieckim, czy angielskim, którego lakonicznym argumentem jest cena towaru, gatunek i warunki dostawy.

## Sprawy podatkowe

**Nienależyte druki do zeznań o obrocie za II. półrocze 1925.** Zainteresowanym zwracamy uwagę na świeżo wydany okólnik Minister. Skarbu. Znaczny odsetek płatników złożyło zeznania o obrocie za drugie półrocze 1925 roku na dawnych drukach. Ponadto wielu, którzy złożyli zeznania na właściwych drukach (wzór nr. 3) wypełniło zeznania wadliwie i niezgodnie z przepisem § 55 rozporządzenia z dnia 8 sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 82/25 poz. 560), a mianowicie nie wykazało oddzielnie obrotów podlegających zniżonym stawkom. Ponieważ w przeważnej ilości wypadków złożenie wadliwych zeznań wynikło z powodu niedostatecznego zaznajomienia się z przepisami nowej ustawy, przeto Ministerstwo Skarbu poleciło wyjątkowo przy wymiarze podatku obrotowego za II. półrocze 1925 zeznania złożone na starych drukach

---

## O potrzebie zgodnego współdziałania pracy z kapitałem.

(Dokończenie z nr. 13).

To są najpierw kapitały stanowiące oszczędność pewnych kół, lokujące się normalnie w bankach. Kapitały te są miernikiem dobrobytu społeczeństwa; są motorem, który za pośrednictwem banków i kas pożyczkowych wprawia w ruch niezliczone warsztaty pracy w rolnictwie, przemyśle, handlu i rzemiośle. Bez tych kapitałów niema ruchu, niema postępu w życiu gospodarczem.

Kapitały te uciekają dziś z banków pod wpływem strachu, że wartość pieniądza spadnie i chowają się po strychach, za piecami i w prywatnych szkatułach. Jakkolwiek straszna dewaluacja pieniądza, jaką przeżywaliśmy, jest przestrogą dla kapitalistów lub drobnych oszczędności, to zaznaczyć należy, że ogołacanie kredytowych instytucyj w chwilach największego napięcia, wręcz potęguje to niebezpieczeństwo zachwiania się naszej waluty. Właśnie w tych dniach ciężkich, gdzie zależy na tem, aby poprzeć wysiłki Banku Polskiego sprostania sytuacji spowodowanej przez nadmierny import do Polski, powinny się wszystkie ruchome kapitały polskie znaleźć na posterunku, na straży wielkich naszych walorów gospodarczych.

Inaczej, wyglądają te kapitały jak uciekinier, który w czasie pokoju żywi się ze wspólnej kuchni i chodzi w uniformie za pieniądze narodu kupionym, a w chwili niebezpieczeństwa chowa się w bezpiecznem miejscu.

Tutaj tłomaczyć należy ludziom niezorjentowanym, że każdy grosz włożony w pewnych instytucjach, przyczynia się poważnie do ugruntowania stałości naszej waluty i do zabezpieczenia wartości pieniędzy zaoszczędzonych, a każdy grosz wyciągany niepotrzebnie z obiegu powoduje obniżenie wartości pieniądza.

Są wreszcie w społeczeństwie kapitały wprawdzie bardzo ruchliwe i pracujące, ale kapitały destruktywnie działające na życie gospodarcze, kapitały żerujące pasorzytniczo na kapitale produkcyjnym narodowym. To są kapitały prywatne, których właściciele nie lokują po bankach, tylko wypożyczają prywatnie. To są kapitały, które właścicielom ich przynoszą piekne zyski 3—5—10% miesięcznie. Mnóstwo jest ludzi w Polsce, którzy dobrawszy się do pewnego kapitaliku, nie orzą już ani sieją, nie oddają się pracy produktywnej, lecz każą się utrzymywać przez kapitał wypożyczany na wstrętną lichwę.

względnie wadliwie wypełnione na nowych drukach przez osoby wykonujące wolne zawody i przez przedsiębiorstwa, niekorzystające bezpiecznie z ulgowych stawek traktować, jako odpowiadające obowiązującym przepisom. Zeznania przedsiębiorstw, których obroty nawet przypuszczalnie mogą podlegać różnym stawkom podatkowym, wypełniane na dawnych drukach, jednak wypełnione wadliwie, należy uznać za złożone w terminie, celem zaś usunięcia wątpliwości mają urzędy zażądać pisemnie wyjaśnień na zasadzie art. 75 ustęp I. ustawy, przesyłając dodatkowo do wypełnienia właściwe druki z odpowiednim pouczeniem. W wyżej przytoczonych wypadkach urzędy skarbowe nie mogą nakładać grzywień przewidzianych w art. 103 ustawy o podatku przemysłowym za niezłożenie zeznania lub za przedłożenie niezupełnych danych.

**O ulgowe stawki podatkowe.** Niejasne rozporządzenia wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym, szczególnie w sprawach, dotyczących ulgowych stawek podatkowych, dotyczących wywołują nieporozumienia, bowiem niższe instancje podatkowe, interpretując ustawę, powodują szereg zażaleń przedsiębiorstw przemysłowych. Wobec tego przedstawiciele przemysłu wnieśli do Min. Skarbu zażalenie w sprawie mylnego stosowania przepisów o ulgowych stawkach podatkowych. Pozatem zwrócono się do Min. Skarbu w sprawie zmian, które należy zdaniem sfer gospodarczych wnieść do ustawy o podatku przemysłowym. Chodzi tu głównie o rozszerzenie listy towarów, do których mają być ulgowe stawki stosowane.

**Podatek dochodowy.** Termin składania zeznań o dochodzie zarówno dla osób fizycznych, jak i prawnych upływa z dn. 1 maja b. r.

Składając zeznania należy wpłacić połowę, obliczonego w zeznaniu podatku. Płatnicy, którzy zeznań nie złożą, winni w tymże terminie wpłacić połowę podatku, wymierzonego im w 1925 r.

**Podatek majątkowy.** Przypominamy obowiązujący okólnik Min. Skarbu o rozłożeniu na 4 raty kwartalne podatku majątkowego właścicielom domów w miastach. Termin płatności I raty kwartalnej minął 15 lutego, termin II raty przypada 15 maja, III — 15 sierpnia i IV — 15 listopada 1926 r.

Niezapłacenie w terminie jednej z rat powoduje wymagalność całej sumy i karę za zwłokę.

**Orzeczenie Trybunału Administracyjnego o podatku przemysłowym.** Wyrokiem z dnia 5 listopada 1925 roku L. R. 557/24 Trybunał Administracyjny orzekł, że w wypadku zaprzeczenia przez strony obowiązku podatkowego jest rzeczą władzy podać do wiadomości domniemanego płatnika konkretne fakty, które jej zdaniem, uzasadniają obowiązek podatkowy zgodnie z art. 1—4 ustawy z 14 maja 1923 roku, poz. 412 Dziennika Ustaw. Nie wystarczają więc ogólnikowe zapodania władzy jak n. p. „wedle ustalonych dochodów itp.", lecz muszą być podane fakty konkretne.

Dziwnie się zmieniły nasze pojęcia o lichwie w ostatnich latach. Bywało, że ludzie pobierający 10% w stosunku rocznym, wytykani byli publicznie. Nikt z nimi nie obcował, żyli poza nawiasem społeczeństwa. O każdym wiedziano z czego żyje, za co się pięknie ubiera i wygodnie mieszka. Dzisiaj takich egzystencji mamy co nie miara, o których niewiadomo, z czego żyją, zwłaszcza, że pracą się nie trudnia.

Podrożenie produkcji warsztatów przemysłowych, upadek handlu i wiele innych pożałowania godnych rzeczy, na karb tych hyjen kłaść należy.

Niema niestety wyraźnego prawa w Polsce przeciw lichwie, a potrzebne ono jest gwałtownie w interesie naszego życia gospodarczego.

Jeżeli zaś uprawnioną jest walka przeciw kapitałowi jako wyobrażeniu wyzysku, kapitałowi, który krwią i potem ludzkim się tuczy, który najgorsze sytuacje ludzi pracujących zużywa, aby jak najwięcej zarobić na pieniądzu, który ze swego przeznaczenia ma być środkiem wymiennym, to tylko taki kapitał pieniądz na lichwę wypożyczający na bezwzględną z nim walkę zasługuje.

## Notatki

**Upadłości w Polsce.** Główny Urząd Statystyczny opublikował statystykę ogłoszonych upadłości w Polsce w 1925 r. Statystyka podaje ilość upadłości w latach 1922—1925. Otóż w Polsce było w roku 1922 15 upadłości, w r. 1923 — 6, w r. 1924 już 108, a rok ubiegły wykazuje zwiększenie prawie pięciokrotne, a mianowicie cyfrę 517. Według kwartałów ilość ogłoszonych upadłości w roku 1925 przedstawiała się następująco: I — 117, II — 97, III — 128, IV — 175.

Z ogólnej ilości upadłości w roku ubiegłym przypadało 143 na województwa centralne, 3 na wschodnie (w latach 1922—1924 nie było tam ani jednej), Poznańskie i Pomorze 273, Śląsk 70 i na południowe 28. Odnośnie do obu województw zachodnich podaje statystyka, że upadłości wykazują w porównaniu z roku 1924 zwiększenie przeszło 5-krotne i to z cyfry 51 (w r. 1924) na 273 (1925), podczas gdy w r. 1922 było ich tylko 7, a w r. 1923 zaledwie 4.

Upadłość dotyczy w Polsce 135 firm przemysłowych, 373 handlowych i 9 kredytowych. Według rodzaju było upadłych 50 spółek akcyjnych (28 przemysłowych, 17 handlowych i 5 kredytowych), 43 spółek z ogr. odpowiedzialnością (24 przemysłowe, 17 handlowych i 2 kredytowe), 22 spółdzielni i to 21 handlowych i jedna kredytowa, spółek firmowych i firm komandytowych 59 (19 przemysłowych i 40 handlowych) oraz 343 firm pojedyńczych (64 przemysłowe, 278 handlowych i jedna kredytowa).

**Instytut dla języków wschodnich we Wiedniu.** We Wiedniu istnieje Państwowy Instytut dla nauki następujących języków wschodnich: Albańskiego, arabskiego, bułgarskiego, nowogreckiego, nowohebrajskiego, perskiego, rumuńskiego, rosyjskiego, serbsko-kroackiego, tureckiego i hiszpańskiego. Nauka jest bardzo systematycznie rozłożona i wykładana według najnowszych metod. Opłaty bardzo umiarkowane. Ze względu na wielkie znaczenie dla naszego przemysłu i handlu rynków wschodnich, a także ze względu na brak ludzi, znających języki tamtejsze, zwracamy uwagę na wyżej wymieniony instytut. Ponieważ Polska dotychczas podobnej s koły nie posiada, musimy więc posługiwać się z konieczności

zagranicznemi; austrjacka ze względu na bardzo rozpowszechnioną w Polsce znajomość języka niemieckiego, jest jedną z dostępniejszych. Kursy znajdują się w Gmachu Akademji Konsularnej, Wien I, Boltzmanngasse 16. W związku z powyższem Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu donosi, że powstał projekt utworzenia podobnego instytutu w Krakowie, narazie dla języka tureckiego i arabskiego. Wszystkich zainteresowanych w założeniu takiego instytutu, przyszłych słuchaczy i instytucje eksportowe, Izby przem.-handlowa w Poznaniu uprasza o piśmienne wyrażenie swego zainteresowania w tej kwestji.

**O jednolite prawo wekslowe.** Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zajmował się na tegorocznych posiedzeniach marcowych sprawą zbliżenia zbyt rozbieżnych dotychczas zasad ustawodawstwa wekslowego kontynentalnego i anglosaskiego.

W szeregu państw kontynentalnych skodyfikowano na nowo (Polska), albo zunifikowano prawo wekslowe (Francja, Czechosłowacja) z powodu zmian terytorjalnych. W tym procesie wzajemnego przystosowania różnych ustaw zacierają się z natury rzeczy ostrzejsze różnice.

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów powierzył jednemu z członków przygotowanie sprawozdania o charakterze i rozmiarach dokonywanych zmian kodyfikacyjnych, a w czerwcu zajmie się na podstawie danego referatu sprawą systematycznego usuwania zbytnich rozbieżności w ustawach wekslowych kontynentu. Oczywiście do tego potrzebaby międzynarodowego porozumienia.

Te prace byłyby poniekąd zbędne, gdyby chodziło o sam kontynent, ponieważ tutaj przeważa i tak tendencja wzajemnej asymilacji w tej dziedzinie.

Największą trudność przedstawia zatarcie rozbieżności między systemem anglosaskim i kontynentalnym. Anglicy i Ameryka podtrzymują uporczywie zasadę niezmienności podstaw swego prawa wekslowego. Wobec tego porozumienie międzynarodowe (pod egidą Ligi Narodów) może zmierzać jedynie do nadania kodyfikacji kontynentalnej takiego kierunku, aby zbliżyć ją do systemu angielskiego. Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zamierza pozatem przeprowadzić obszerną ankietę pośród przedstawicieli świata handlowego i wybitnych prawników.

**Targi i Wystawy.** W czasie od 8 — 24 maja b. r. odbędą się Targi w Paryżu. Zainteresowanym udziela bliższych informacyj Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Galacu odbędą się w czasie od 25. 8. do 15. 9. W Targach tych będą licznie brali udział kupcy z krajów Bliskiego Wschodu, co sprawi, że Galac będzie pewnego rodzaju centrum, pośredniczącem między kupcami z Europy, Bałkanów i Bliskiego Wschodu. Na Targach omawianych będzie wystawiony pawilon z eksponatami polskiego muzeum eksportowego w Galacu.

**Czeskosłowackie fabryki celulozy.** Czeskosłowackie fabryki celulozy otrzymały w roku bieżącym liczne zamówienia z zagranicy, w pierwszej linji z Niemiec, Stanów Zjednoczonych i z Polski. Czeskosłowacką celulozę używa się do wyrobu sztucznego jedwabiu, a w Ameryce prócz tego i do wyrobu lepszych rodzajów papieru.

**Władze wojskowe przeciw nieodpowiedniej lekturze.** Ministerstwo spraw wojskowych wydało zakaz kolportowania wśród wojska różnych wydawnictw o treści kryminalno - sensacyjnej. Wydanictw takich ostatnio namnożyło się bez liku, a szerzą one tylko ferment i demoralizację wśród armji. Jednocześnie władze wojskowe zabroniły kolportażu wśród wojska czasopism skrajnie politycznych, jak np. „Pro Patria", „Głos Monarchistyczny", „Chłopska Sprawa", „Wyzwolenie Ludu" i t. p.

## Rozmaitości

**Książka francuska w Polsce.** Ostatni numer krakowskiego kwartalnika „Silva rerum", organu bibljofilskiego, zawiera statystykę importu książek do Polski. Jest ona w pewnym punkcie zawstydzającą. Niemcy pokrywały w r. 1924 z naszego przywozu książek 85,2 procent (z Austrją), zaś Francja tylko 6,2 procent. W r. 1925 nie wiele się zmieniło. Zajmuje się tym smutnym faktem prof. dr. W. Folkierski i wyciąga wnioski, brzmiące jak następuje:

> ten stan rzeczy dobitnie stwierdza jak bardzo mylą się ci, którzy są głęboko przekonani, że Francja nie ma już dla nas tajników, że poznaliśmy ją gruntownie i że mamy wszelkie dane do jej sądzenia, osądzania i odsądzania. Według mego najgłębszego przekonania rzecz się ma wprost przeciwnie. Nasze pojęcia o kulturze francuskiej są niesłychanie płytkie, powierzchowne i ograniczone. Znamy dobrze i dość powszechnie bulwary i bulwarową literaturę, i na tej podstawie sądzimy, żeśmy Francję wyczerpali (dowód w „Chłopczycy", która u nas skutecznie konkuruje z oryginałem we Francji istotnie nieczytanym!). Przykładem naszego potwornego wprost nieorjentowania się w stosunkach francuskich jest chociażby bardzo u nas powszechne przekonanie o opłakanym stanie rodziny francuskiej, w rzeczywistości najbardziej zwartej pod słońcem. Jest to przykład jeden z wielu, ale rudymentarny.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że znaczna część importu książek francuskich idzie, jak się zdaje, przez księgarnie niemieckie, przez Lipsk, punkt centralny handlu książkami. Z tą poprawką trzeba brać np. cyfrę, że 750 tonn książek „niemieckich" przypada na 54 tonny książek „francuskich". Te „niemieckie" bywają nieraz francuskiemi, a tylko przez Niemcy przychodzą. I to jednak jest fatalne a niepotrzebne. Stosunki z księgarniami francuskiemi można przecież nawiązać bezpośrednio.

**Ogłoszenia:** 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.